

Sygn. akt I ACa 433/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Jolanta Polko (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 1 października 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko S. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 9 marca 2015 r., sygn. akt I C 342/12

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 3.617 (trzy tysiące sześćset siedemnaście) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Jolanta Polko	SSA Elżbieta Karpeta	SSA Lucyna Świdorska-Pilis

Sygn. akt I ACa 433/15

UZASADNIENIE

Powód M. K. domagał się zasądzenia od pozwanego S. P. kwoty 85.000 zł z ustawowymi odsetkami od wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych i nadania wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności. Na kwotę dochodzoną pozwem składały się: 35.000 zł tytułem odszkodowania za koszty leczenia, rehabilitacji, zniszczoną odzież i utracone dochody oraz 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 9 marca 2015r. Sąd Okręgowy w Bielsku – Białej zasądził od pozwanego S. P. na rzecz powoda M. K. kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2013 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 2.400 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2013 roku do dnia zapłaty; w pozostałej części powództwo oddalił; zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 585,60 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania; nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Bielsku - Białej od powoda kwotę 1.440 zł z zasądzanego roszczenia, a od pozwanego kwotę 2.310 zł tytułem części opłaty od pozwu, której powód nie miał obowiązku uiścić; oddalił wniosek powoda o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności.

Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany prowadzi pub o nazwie (...) w wynajętym lokalu przy ul. (...) w B., gdzie w weekendy odbywają się dyskoteki. W lokalu z przodu jest jedno wejście, a z tyłu znajduje się wyjście ewakuacyjne, z którego prowadzą schody na parking/ulicę. Wewnątrz lokalu między salą taneczną a wyjściem ewakuacyjnym jest przedsionek o wymiarach 180 cm długości i 170 cm szerokości. Przed drzwiami do przedsionka usytuowana jest szatnia, z której przedsionek jest widoczny tylko częściowo w sytuacji, gdy patrzący stoi przy samym wyjściu z szatni. Podczas dyskotek jedna osoba pilnuje wejścia z przodu - jest bileterem, selekcjonerem, druga osoba pilnuje porządku na środku sali, trzecia osoba stoi przy drzwiach ewakuacyjnych, ponadto w lokalu cały czas obecny jest pozwany. Wejście na dyskotekę odbywa się przez drzwi z przodu lokalu, gdzie uiszcza się opłatę i otrzymuje bilet - ultrafioletową pieczętkę. Drzwi ewakuacyjne z tyłu lokalu są otwierane w celu przewietrzenia lokalu lub gdy ktoś z klientów chce wyjść zaczerpnąć powietrza. Przy tych drzwiach znajduje się lampa ultrafioletowa, celem kontroli osób, które opuszczają lokal i chcą ponownie do niego wrócić. W nocy z 21/22 lipca 2012 roku w lokalu odbywała się dyskoteka, porządku pilnowały 3 osoby i pozwany przemieszczający się po dyskotece. Pozwany zawierał ustne umowy z 3 osobami pilnującymi porządku w dyskotece, a tylko jedna z nich miała licencję ochroniarską. Przy drzwiach ewakuacyjnych, które tej nocy były cały czas otwarte, porządku pilnował G. A., nie będący wykwalifikowanym ochroniarzem. W dyskotece było tłoczno, bawiono się w niej ok. 150 - 250 osób, a wśród nich byli powód, jego żona J. K. i ich znajomi - I. Ł., A. P. (1), Ł. K.. Około godziny 3 w nocy w dniu 22 lipca 2012 roku do lokalu weszła tylnymi drzwiami ewakuacyjnymi grupka mężczyzn. Powód stał wtedy w przedsionku. Jeden z mężczyzn - B. Ś. - pseudonim (...) zaczął powoda słowami „czy ty mnie pamiętasz?”, a powód odpowiedział, że mu się „przytyło”, doszło do wymiany zdań. B. Ś. pobił kiedyś brata powoda. W pewnej chwili B. Ś. zrobił unik w bok, a mężczyźni, którzy weszli razem z nim w grupie do lokalu zaczęli atakować powoda - bić go pięściami po głowie, tułowiu, kopać. Powód skulił się, zasłaniał głowę przed ciosami napastników. Próbowano interweniować żona powoda, ale została uderzona i wypchnięta na zewnątrz na schody ewakuacyjne. Uderzony został także znajomy powoda i jego żony Ł. K.. Powód usiłował się wyrwać, żona także próbowała odciągać go na zewnątrz lokalu. Szamotanina kierowała się na zewnątrz lokalu. W pewnym momencie napastnicy na chwilę „odpuścili”, a wówczas żona powoda zasugerowała by opuścili lokal, ponieważ napastników jest dużo. Kiedy powód z żoną zaczęli schodzić schodami ewakuacyjnymi, prowadzącymi od wyjścia ewakuacyjnego na parking/ulicę, dobiegli do nich mężczyźni, którzy zaatakowali powoda w lokalu i zepchnęli powoda z około 1/2 - 1/3 wysokości schodów, dobiegli do niego i zaczęli go kopać - głównie po głowie. G. A. pilnujący porządku przy tylnym wyjściu widział zajście, poprosił szatniarkę by pobiegła po pozwanego. Powiedział także „Panowie uspokójcie się”, ale realnej pomocy powodowi nie udzielił. Kiedy powód został zrzucony ze schodów G. A. i pozwany, który przyszedł na tył lokalu, stali na górze schodów i patrzyli na zajście. Po pobiciu powód chciał wejść do środka lokalu, by szukać sprawców, którzy weszli z powrotem do lokalu. Powód był pobudzony, odgrażał się, wykrzykiwał wulgaryzmy. G. A. i pozwany zamknęli drzwi ewakuacyjne nie wpuszczając powoda do środka. Po pobiciu powoda pod dyskoteką przejeżdżał wóz Straży Miejskiej, funkcjonariusze nie udzielili powodowi pomocy.

Powód wraz z żoną i znajomymi pojechali samochodem do szpitala. Powód miał widoczne ślady kopnięć, siniaki, otarcia, zamiast oka była krwista plama, jego twarz była spuchnięta, widział podwójnie, nos miał zakrwawiony, bardzo bolała go ręka. O godz. 03.56 powód został zarejestrowany na Izbie Przyjęć Szpitala Wojewódzkiego w B., gdzie stwierdzono u niego złamanie twarzoczaszki, co wymagało pilnego leczenia w oddziale chirurgii szczękowej, dlatego skierowano go do szpitala do K.. Od dnia 22 lipca 2012 roku do dnia 3 sierpnia 2012 roku powód przebywał na Oddziale (...) (...) Szpitala (...) w K., gdzie przeszedł zabieg operacyjny – rekonstrukcję dna oczodołu lewego, które było złamane. W wyniku operacji uzyskano pełną ruchomość gałki ocznej lewej oraz ustąpienie podwójnego widzenia. U powoda wystąpiło także osłabienie czucia w zakresie II gałęzi nerwu trójdzielnego, zastosowano w związku z tym laseroterapię, która wymagała kontynuowania po wypisie ze szpitala. Pobyt w szpitalu i operacja były refundowane ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Ponadto powód odczuwał bóle prawej ręki, stąd po opuszczeniu szpitala w K. z własnej inicjatywy podjął leczenie, a badaniu rezonansem magnetycznym stwierdzono pęknięcie kości łódeczkowatej nadgarstka. W dniu 27.8.2012 roku powód został przyjęty do Szpitala (...) w B., gdzie przeszedł zabieg operacyjny zespolenia kości łódeczkowatej nadgarstka prawego śrubą Herberta, tego samego dnia został wypisany do domu. Zabieg był refundowany ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Powód jest osobą praworęczną. Przebywał na zwolnieniu lekarskim od 22.7.2012 roku. Odbywał rehabilitację. Został zaliczony do lekkiego stopnia niepełnosprawności od lipca 2012 roku i uzyskał to orzeczenie na okres do 30.11.2015 roku.

W wyniku zdarzenia z 22 lipca 2012 roku powód doznał urazu głowy i twarzoczaszki ze złamaniem dna oczodołu lewego i porażeniem nerwu trójdzielnego, leczonego operacyjnie, powodującego zespół bólowy twarzy z utrwalonym obrzękiem oraz złamania kości łódeczkowatej nadgarstka prawego, leczonego operacyjnie, powodującego zespół bólowy z ograniczeniem ruchomości i osłabieniem siły mięśniowej dłoni prawej. Doznał 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu złamania dolnej ściany oczodołu lewego, 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu uszkodzenia nerwu trójdzielnego, 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu złamania kości nadgarstka prawego. Nadal utrzymują się u powoda skutki urazu w postaci zaburzeń ruchomości nadgarstka prawego, zespołu bólowego nadgarstka i okolicy twarzy z zaburzeniami w postaci parestezji i utrwalonego obrzęku okolicy lewego policzka. Rokowanie na przyszłość jest złe, ponieważ uszkodzenie nerwu trójdzielnego może powodować uporczywą przeczulicę lub nerwoból twarzowy, natomiast uszkodzenie kości łódeczkowatej nadgarstka prawego, które jest złamaniem stawowym, powoduje powstanie pourazowych zmian zwyrodnieniowych z tendencją do narastania ograniczeń ruchomości nadgarstka. Skutkiem urazu jest także blizna powieki dolnej oka lewego, co powoduje 1 % trwały uszczerbek na zdrowiu powoda. Blizna jest słabo widoczna, nie powoduje zniekształcenia powieki, nie powoduje jej odwinięcia, powieki zamykają się prawidłowo. Powód może okresowo odczuwać zwiększone łzawienie i szczypanie oka lewego, co może być następstwem przebytego urazu bądź nieskorygowanej wady wzroku. Łzawienie i pieczenie są bardzo słabo nasilone i nie powodują upośledzenia funkcji narządu wzroku. Przebyte złamanie oczodołu nie powoduje upośledzenia funkcji narządu wzroku, nie występują zaburzenia widzenia ani ruchomości gałki ocznej lewej, ostrość wzroku i pole widzenia są prawidłowe. Powód nie wymaga leczenia okulistycznego z powodu przebytego urazu, a skutki okulistyczne urazu nie powodują upośledzenia aktywności życiowej oraz ogólnej sprawności organizmu powoda. W związku ze zdarzeniem powód poniósł koszty: zakupu ortezy ortopedycznej w wysokości 380 zł, 4 wizyt lekarskich w Szpitalu (...) w okresie od 22.8.2012 roku do 26.10.2012 roku po 120 zł każda, wizyt w przychodni rehabilitacyjnej (...) w B. w wysokości 330 zł, rehabilitacji w ośrodku (...) w B. w wysokości 160 zł, paliwa na dojazdy do lekarzy do K. w wysokości 300 zł, rezonansu magnetycznego w wysokości 300 zł, badań laboratoryjnych w dniu 22.8.2012 roku i 28.8.2012 roku w wysokości 20 zł i 30 zł. Zniszczona została także odzież powoda o wartości 400 zł.

Od 23.2.2012 roku powód współpracował z Firmą (...) spółką cywilną M. G., I. G., K. K., jako przedstawiciel handlowy - zajmował się sprzedażą kolektorów słonecznych. Nie miał stałego wynagrodzenia, a wysokość jego zarobków zależała wyłącznie od liczby pozyskanych klientów, za co otrzymywał prowizję. Powód nie miał zarejestrowanej działalności gospodarczej, a rozliczeń z Firmą (...) dokonywał za pośrednictwem innego podmiotu - B. R., która miała zarejestrowaną działalność gospodarczą. W okresie od kwietnia 2012 roku do lipca 2012 roku powód pozyskał 16 klientów i otrzymał za to prowizję w wysokości 24.600 zł netto. Po zdarzeniu z 22 lipca 2012 roku nie podejmował pracy w tym charakterze, a jego klienci zostali przejęci przez innych przedstawicieli i utracił prowizję w wysokości

6.500 zł. Powód podjął ponownie pracę w styczniu 2013 roku. Według zeznania podatkowego za rok 2012 uzyskał przychód w wysokości 2.498,65 zł.

Wyrokiem z dnia 23 lipca 2014 roku Sąd Rejonowy w B. K. G. i K. C. zostali uznani za winnych tego, że działając wspólnie i w porozumieniu oraz z nieustalonymi sprawcami, poprzez uderzanie i kopanie po całym ciele brali udział w pobiciu M. K., w wyniku którego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała, które naruszały czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk i na mocy art. 46 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonych środki karny w postaci nawiązki w wysokości 1500 (jeden tysiąc pięćset) złotych na rzecz pokrzywdzonego od każdego z oskarżonych, powództwo cywilne Sąd pozostawił bez rozpoznania. Sąd Okręgowy przytoczył ustalenia poczynione w sprawie karnej, a dotyczące ataku na powoda wewnątrz lokalu (...) przez oskarżonych i innych mężczyzn, przemieszczeniu zdarzenia na zewnątrz lokalu, obserwacji całego zdarzenia przez jednego ochroniarzy G. A. i braku reakcji z jego strony.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach świadków i stron, dowodach z dokumentów oraz opiniach biegłych sądowych. Sąd ten nie oparł się nagraniach z monitoringu, ponieważ nie było na nich widoczne sporne zdarzenie. Oddalił także część wniosków dowodowych powoda, w tym wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych internisty, chirurga twarzowo-szczękowego, neurologa, psychologa uznając, że wystarczające dla oceny stanu zdrowia powoda i wpływu zdarzenia na jego życie i zdrowie będą dowody z opinii biegłych lekarzy chirurga ortopedy i okulisty. Nadto oddalono wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodów z: faktury VAT z dnia 01.08.2012 roku, dowodu wpłaty z dnia 03.08.2012 roku, umowy abonamentowej z dnia 13.08.2012 roku, polisy ubezpieczeniowej, umowy o monitorowanie systemu alarmowego, ponieważ dokumenty te pochodziły z sierpnia 2012 roku, czyli okresu po zdarzeniu w wyniku, którego powód doznał obrażeń ciała i nie miały wpływu na ocenę odpowiedzialności pozwanego.

Sąd Okręgowy nie dał wiary świadkowi G. A. w części, w której twierdził, że nie wpuścił tylnymi drzwiami do lokalu napastników, że zobaczył powoda dopiero jak leżał na parkingu, że do jego pobicia nie doszło w lokalu, że zszedł do powoda po pobiciu zapytać co się stało, że nie widział samego zajścia, że pozwany proponował pomoc powodowi, że strażnicy miejscy zapytali czy wezwać Policję albo karetkę, ponieważ wszystkie te twierdzenia stoją w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami świadków J. K., I. Ł., Ł. K., B. Ś., których wersję uznano za wiarygodną, przedstawiającą logiczny ciąg zdarzeń, który oceniany przez przyzmat zasad doświadczenia życiowego nie budził wątpliwości Sądu co do prawdziwości. Sąd nie dał wiary świadkowi S. C., w części gdzie twierdził, że gdyby coś działo się w przedsiionku lokalu byłby to w stanie usłyszeć, biorąc pod uwagę natężenie hałasu w dyskotekach. Odmówiono także wiarygodności zeznaniom świadka J. Z., w części, w której twierdziła, że przez cały wieczór nie zauważyła by wewnątrz lokalu doszło do pobicia, a musiała by to widzieć z uwagi na usytuowanie szatni. Sąd Okręgowy nie dał także wiary świadkom K. C. i K. G., którzy zostali oskarżeni o pobicie powoda i zeznawali w taki sposób, aby nie przypisano im odpowiedzialności za zdarzenie. Sąd nie dał ponadto wiary świadkowi B. Ś. w części, w której twierdził, że K. C. nie wchodził do lokalu, że pobicie widział dopiero na dole. Odmówiono także wiarygodności zeznań pozwanego w części, w której twierdził, że wyszedł z lokalu i zszedł na dół do powoda, gdzie ochroniarze rozdzielali bijących się, ponieważ z relacji świadków, którym Sąd dał wiarę, wynika, że ani pozwany ani ochroniarze w żaden sposób nie pomogli powodowi. Sąd nie oparł się na zeznaniach świadka Z. K. (1), ponieważ to jak zachowywał się powód w innych lokalach nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany ponosi, co do zasady, odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 22.07.2012 roku, w wyniku, którego powód został poszkodowany w oparciu o przepisy art. 415 k.c., art. 429 k.c., 444 § 1 k.c. i 445 § 1 k.c.

Sąd przyjął, że pozwany zajmując się zawodowo prowadzeniem lokalu gastronomicznego, w którym organizowane są także dyskoteki, w nocy z 21 na 22 lipca 2012 roku nie zapewnił swoim klientom, w tym powodowi, bezpieczeństwa, jakiego mieli prawo oczekiwać od profesjonalnego organizatora dyskoteki, który pobiera opłaty za wstęp do niej. Przede wszystkim nie zapewnił, w zasadzie żadnej realnej ochrony uczestnikom dyskoteki, nie skorzystał z usług profesjonalnych ochroniarzy w liczbie adekwatnej do liczby gości bawiących się na dyskotecę, rolę ochroniarzy

pełnili trzech znajomi pozwanego, spośród których tylko jeden posiadał licencję ochroniarską. Zachowanie pozwanego było bezprawne i zawinione, gdyż jako osoba zajmująca się zawodowo prowadzeniem lokalu gastronomicznego i dyskoteki powinien być świadomy wszystkich ryzyk jakie się z tym wiążą i zorganizować swoją działalność w taki sposób, aby nikomu nie została wyrządzona szkoda. W noc zdarzenia pozwany nie zapewnił powodowi takich warunków, które wyeliminowałyby lub przynajmniej zminimalizowałyby w znacznym stopniu ryzyko powstania szkody. Do lokalu weszły tylnym wyjściem osoby, które nie powinny się tamtędy dostać do środka, podczas gdy prawidłowa organizacja zasad na jakich odbywa się wejście do lokalu i właściwy dobór współpracowników wyeliminowałyby ryzyko dostania się do lokalu osób, które nie zapłaciły za wstęp i nie przeszły nawet wizualnej kontroli swojego stanu i zachowania. Zdaniem Sądu pierwszej instancji prawidłowa reakcja dobrze zorganizowanych służb porządkowych na te słowne przepychanki lub atak na powoda wykluczyłaby możliwość pobicia powoda, a zajście skończyłoby się na wstępnej fazie, nie doszłoby do zrzucenia powoda ze schodów, a następnie kopania go, leżącego już na parkingu, po upadku ze schodów. Reakcja ochroniarza G. A. będącego świadkiem ataku na powoda była ograniczona do powiedzenia: „Panowie uspokójcie się”, zwrócenia się o pomoc do szatniarki, wzruszania ramionami i twierdzenia „co ja tutaj mogę?”, a być może jego bardziej stanowcza reakcja pozwoliłaby na powstrzymanie napastników. Pozwany powierzając osobie nie będącej zawodowym ochroniarzem wykonywanie tego typu czynności ponosi winę w wyborze, a także odpowiedzialność za skutki działań i zaniechań G. A.. Zdaniem Sądu Okręgowego istnieje związek przyczynowy pomiędzy pobiciem powoda, a zawinionym przez pozwanego brakiem odpowiedniej ochrony lokalu, w wyniku czego powód doznał uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia. Sąd uwzględnił żądanie powoda zapłaty zadośćuczynienia za wyrządzoną mu krzywdę w kwocie 50.000,00zł w oparciu o art. 445 § 1 k.c., mając na względzie całokształt okoliczności sprawy, jego kompensacyjny charakter, rodzaj i rozmiar doznanego obrażenia, czasokres, uciążliwości procesu leczenia i dostosowawczej rehabilitacji, długotrwałość nasilenia dolegliwości bólowych, konieczność korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałe następstwa obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczenia, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy też sposobu spędzania wolnego czasu. Sąd wziął pod uwagę charakter obrażeń powoda, fakt, że dotyczyły one przede wszystkim twarzy - nosa, oka, oczodołu, a więc miejsc szczególnie wrażliwych na ból uznano, że stopień cierpienia powoda był bardzo wysoki, powiązany z lękiem o stratę oka, 31% uszczerbek na zdrowiu oraz niekorzystne rokowania na przyszłość. Powód został także wyłączony z zawodowej działalności na okres 6 miesięcy, pomimo przebytej rehabilitacji jego prawa ręka nie wróciła do dawnej sprawności. Nadto Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 2.400,00zł za straty, jakie poniósł w związku ze spornym zdarzeniem i udowodnione przez powoda, a obejmujące wydatki na: zakup ortezy - 380 zł, rehabilitację - 490 zł, zakup paliwa w związku z koniecznością dojazdów na wizyty lekarskie do K. - 300 zł, rezonans magnetyczny - 300 zł, wizyty lekarskie - 530 zł oraz za zniszczoną odzież wartą 400 zł. Za nieudowodnione Sąd pierwszej instancji uznał żądanie zwrotu kosztów zakupu lekarstw w wysokości 649 zł, kosztów przejazdów taksówką do szpitala oraz komisariatu policji, zakupu wyposażenia do szpitala. Sąd oddalił także żądanie zapłaty utraconej prowizji od niezawartych ostatecznie przez powoda umów i utraconych korzyści, w postaci braku zarobków przez okres prawie 6 miesięcy, które mogły wynieść około 36.000zł uznając, że żądanie zapłaty tej kwoty stanowi nadużycie prawa, zgodnie z art. 5 k.c., wskazując, że powód uzyskiwał dochody bez dokonania zgłoszenia prowadzenia tej działalności do właściwej ewidencji, rozliczeń ze spółką, z którą podjął współpracę dokonywał za pośrednictwem innego podmiotu, nie ujawniał wobec organów podatkowych dochodów, które osiągnął, podczas gdy w normalnym toku rzeczy powód musiałby zapłacić składki związane z tym, że prowadzi działalność gospodarczą i odprowadzić należne podatki. O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z art. 481 § 1 k.c. i art. 455 § 1 k.c. zasądzając je od 9 lutego 2013r., to jest od dnia następnego po doręczeniu pełnomocnikowi pozwanego pisma powoda z dnia 1 lutego 2013r. przedstawiającego wyliczenie kwot składających się na żądane odszkodowanie, oddalając żądanie zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Sąd oddalił także wniosek powoda o nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, z uwagi na brak przesłanek z art. 333 § 3 k.p.c.

O kosztach Sąd orzekł po myśli art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając odpowiednio do wyniku postępowania. O kosztach sądowych orzeczono zgodnie z art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w punktach 1, 3 i 4, domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za I i II instancję, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie dotyczące kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że pozwany nie zapewnił żadnej realnej ochrony uczestnikom dyskoteki, nie korzystał z usług profesjonalnych ochroniarzy, a liczba tych, którzy pełnili tę rolę była nieadekwatna do liczby gości w lokalu, że istnieje związek przyczynowy, pomiędzy faktem, że tylko jeden ochroniarz miał licencję a bójką i jej konsekwencjami, nadto osoby pełniące funkcje porządkowe nie były odpowiednio oznakowane w sytuacji, gdy pozwany korzystał z usług profesjonalnej firmy ochroniarskiej (...), z którą miał zawartą umowę abonamentową, na miejscu porządkiem i bezpieczeństwem zajmowały się cztery osoby, które zgodnie z zeznaniami świadków, zawsze zapewniały odpowiedni poziom bezpieczeństwa gościom lokalu, reagując na wszelkie niewłaściwe zachowania, a świadkowie nie mieli problemu z odróżnieniem służb porządkowych od gości;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, a przede wszystkim niewszechstronną ocenę zeznań świadków skutkującą uznaniem zeznań powoda, J. K., I. Ł., Ł. K. za wiarygodne co do pobicia powoda wewnątrz lokalu pozwanego w sytuacji, gdy osoby te są bliskimi znajomymi, ich twierdzeń nie potwierdziły żadne obecne na miejscu osoby, a zeznania ww świadków i powoda cechują sprzeczności zwłaszcza w kontekście ich zeznań w postępowaniu karnym oraz cywilnym dotyczącym żony powoda;
3. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę zeznań pozwanego, G. A., S. C., B. C., J. Z. i G. K., polegającą na uznaniu ich za niewiarygodne w części, w której twierdzili, że do zdarzenia doszło poza lokalem, w sytuacji, gdy osoby te z racji pełnionych funkcji lub pozostawania w pobliżu rzekomego miejsca pobicia musiałyby zauważyć przynajmniej zamieszanie, które w ocenie powoda i jego żony trwało nawet około 5 minut zanim przeniosło się na zewnątrz lokalu;
4. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez niewszechstronną ocenę materiału dowodowego skutkującą pominięciem następujących faktów i dokumentów: dokumentu zawiadomienia o wszczęciu dochodzenia z dnia 24 lipca 2012r., w którym wskazano miejsce pobicia „pod lokalem (...)”, faktu dobrowolnego przekazania przez pozwanego jedynego dostępnego nagrania monitoringu oraz niezatrzymania żadnego ze świadków pobicia przez radiowóz Straży Miejskiej, choć w przypadku niezawinionej napaści na powoda taka reakcja byłaby naturalna;
5. naruszenie przepisów art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych o dopuszczenie dowodu z faktury Vat z dnia 1 sierpnia 2012r. oraz dowodu wpłaty z dnia 3 sierpnia 2012r. jako nieprzydatnych w sprawie, w sytuacji, gdy faktura i dowód wpłaty dotyczą usług zatrudnionej przez pozwanego firmy ochroniarskiej za okres lipca 2012r., czyli analizowany w niniejszej sprawie;
6. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, że wcześniejsza karalność powoda oraz sytuacje, w których był wypraszany z klubów za agresywne zachowania (zeznania i oświadczenie Z. K.), a także jego wybuch złości połączony z groźbami i próbami wtargnięcia do lokalu po pobiciu nie mają znaczenia w niniejszej sprawie w sytuacji, gdy w połączeniu z faktem braku reakcji na przejeżdżający radiowóz Straży Miejskiej oraz uwzględniając tę część zeznań świadków, którzy wspominali o zajściu przed lokalem lub w jego okolicach, a także braku wniesienia roszczeń przez powoda i jego żonę przeciwko sprawcom pobicia;
7. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 429 k.c., art. 361 § 1 k.c., oraz art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie w sytuacji, gdy materiał dowodowy nie wykazał, by pozwany ponosił winę za obrażenia poniesione przez powoda czy też aby pomiędzy pobiciem powoda a zachowaniem pozwanego zachodził

związek przyczynowo – skutkowy, natomiast dowody zgromadzone w sprawie wykazały, że do pobicia powoda doszło na zewnątrz lokalu, a personel porządkowy zatrudniony przez pozwanego należycie wykonywał swoje obowiązki;

a także z ostrożności procesowej:

8. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy przyczynienie się powoda do wywołania bójki było ewidentne w świetle zeznań B. Ś. o ubliżaniu mu przez powoda, zakazu wstępu dla powoda do klubu (...) w B. z powodu agresywnego zachowania, a także zasad doświadczenia życiowego;

9. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zasądzenie na rzecz powoda zbyt wysokiej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanej krzywdy.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie apelacji oraz obciążenie pozwanego kosztami postępowania za II instancję.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu, zaś ustalenia Sądu i ich ocena, dokonane w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy są właściwe, stąd też Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Pozwany kwestionował zasadność zaskarżonego wyroku zarzucając zarówno naruszenie prawa materialnego jak i procesowego, stąd w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego. Wbrew zarzutom skarżącego sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, a dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dokumentów, zeznań świadków, stron i opinii biegłych nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów.

Pierwszy ze zgłoszonych zarzutów procesowych zarzucający błąd w ustaleniach faktycznych był w ocenie Sądu Apelacyjnego chybiony. Ilość osób pełniących funkcje porządkowe nie była kwestionowana przez strony w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji, wobec tego Sąd ten nie dokonał błędnych ustaleń w tym zakresie, czym innym jest natomiast ocena, czy liczba tych osób oraz sposób ich przygotowania były adekwatne do sytuacji. Należy podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że zarówno ilość osób przybranych przez pozwanego do zapewnienia ochrony klientów, a także ich przygotowanie zawodowe (tylko jedna z tych osób posiada licencje ochroniarską) były niewystarczające. Z zeznań G. A. wynika wprost, że w dniu zdarzenia w lokalu było bardzo dużo gości, co spowodowało, że nie wpuszczano głównym wejściem do lokalu nowych klientów. Zasadnie zatem Sąd pierwszej instancji przyjął, że trzy osoby zatrudnione przez pozwanego do ochrony – utrzymania porządku w czasie dyskoteki, z której korzysta znacznie ponad 150 osób, z czego jedna pełni rolę biletera i selekcionera przed wejściem głównym do lokalu, to zbyt mało do zapewnienia bezpiecznego pobytu osób odwiedzających lokal. Sam fakt, iż w dacie zdarzenia pozwany miał podpisaną umowę z firmą (...) spółką z o.o. w B., nie prowadzi do wniosku, że w lokalu w czasie odbywających się dyskotek, była faktycznie realizowana ochrona przez profesjonalną firmę ochroniarską, bowiem z treści umowy przedłożonej przez pozwanego pochodzącej z dnia 1 listopada 2009r. – umowa o monitorowanie systemu alarmowego (k. 56) nie wynika, jaki był zakres interwencji tej firmy w ramach monitorowania oraz rejestrowania sygnałów z systemu alarmowego zainstalowanego w obiekcie oraz reagowania na sygnały z systemu alarmowego zgodnie z procedurami. Ponadto pozwany nie wskazywał, by w dniu, kiedy doszło do pobicia powoda, system alarmowy został uruchomiony, a wezwanie do firmy ochroniarskiej wysłane. Twierdzenia pozwanego oraz świadków o tym, że osoby pilnujące porządku w lokalu zawsze reagowały w sytuacjach problemowych, nie może przesądzać za przyjęciem, że taka reakcja została również podjęta w dniu zdarzenia. Przeciwnie, zeznania świadków: J. K. - żony powoda, I. Ł., Ł. K. oraz samego powoda, wskazują na to, że osoba pilnująca porządku a stojąca przy tylnym wyjściu ewakuacyjnym nie zareagowała odpowiednio wcześniej, na zaistniałą w lokalu niebezpieczną sytuację z udziałem powoda, a reakcja w postaci zawiadomienia pozwanego przez szatniarkę została podjęta z opóźnieniem, kiedy zajście przeniosło się już na

schody zewnętrzne oraz parking na tyłach lokalu. O tym, że ochrona w lokalu feralnego dnia była niewystarczająca świadczy między innymi wejście do lokalu osób tylnymi drzwiami bez wykupionych biletów, a były nimi między innymi B. Ś. oraz sprawcy pobicia powoda – K. C. i K. G.. Ponadto wejście tych osób do lokalu odbyło się za przyzwoleniem G. A., stojącego przy wyjściu ewakuacyjnym, który rozmawiając ze znajomymi nie zwracał należytej uwagi na osoby wchodzące do lokalu. Fakt noszenia jednolitych koszulek przez osoby zatrudnione przez pozwanego do pilnowania porządku, a także możliwość ich odróżnienia od klientów klubu, nie przesądza o zapewnieniu przez pozwanego odpowiedniej ochrony bezpieczeństwa klientów, gdyż znajomi powoda zwracając się do G. A. pomoc w czasie ataku na powoda, nie spotkali się z odpowiednią reakcją, zapobiegającą pobiciu.

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji dotyczących naruszenia art. 233 k.p.c. wskazać wypada, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy dowodami zgromadzonymi w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na podstawie materiału dowodowego i obejmuje wszystkie wypadki wadliwości wynikające z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a więc także błędy popełnione przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji miały swoje oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. W ocenie Sądu Apelacyjnego podniesiony przez pozwanego zarzut dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, a także niewszechstronnej oceny zeznań świadków jest nieuzasadniony, bowiem fakt, iż osoby potwierdzające wersję zdarzenia przedstawioną przez powoda o rozpoczęciu ataku na jego osobę już wewnątrz lokalu, są jego bliskimi (żona) oraz znajomymi, z którymi feralnego dnia spędzał czas w dyskotekę, nie mogą automatycznie prowadzić do odmowy wiarygodności tych zeznań, tym bardziej, że pozwany zaoferował jedynie zeznania swojego pracownika G. A. oraz jednego z klientów B. C., którym Sąd Okręgowy nie dał wiary. Świadek B. C. zeznał, że nie widział, w jaki sposób rozpoczęło się zdarzenie z udziałem powoda, a zauważył dopiero zamieszanie na parkingu pod lokalem, kiedy wyszedł na zewnątrz przewietrzyć się tylnymi drzwiami, a wtedy już na miejscu byli ochroniarz oraz pozwany, o samym pobiciu dowiadywał się od różnych osób - klientów lokalu. To, iż świadek B. C. zeznał, że przez większość wieczoru bawił się – tańczył z tyłu lokalu, nie może świadczyć o tym, że do ataku na osobę powoda doszło już poza lokalem dyskoteki, tym bardziej, że nie był naocznym świadkiem całego zdarzenia i nie widział, w jaki sposób i w którym miejscu zdarzenie się rozpoczęło. Jedynymi bezpośrednimi świadkami pobicia powoda wewnątrz lokalu byli żona powoda J. K. oraz jego znajomi I. Ł. i Ł. K., którzy zgodnie twierdzili, iż zdarzenie rozpoczęło się w przedsionku przy tylnym wyjściu z lokalu. Wbrew zarzutom pozwanego zeznania tych świadków nie pozostają w sprzeczności z ich zeznaniami złożonymi w toku postępowania karnego, bowiem przesłuchiwanemu również w tamtym postępowaniu wskazywali, że atak na powoda rozpoczął się w lokalu, a nie na zewnątrz. Należy także zwrócić uwagę na treść zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa złożonego przez J. K., gdzie podawała jako miejsce ataku na męża wewnątrz lokalu przy wyjściu ewakuacyjnym (k. 2-4 akt sprawy Sądu Rejonowego w B. o sygn. IX K 1233/12). Taka lokalizacja została także wskazana funkcjonariuszom z patrolu policji, którzy zatrzymali do kontroli samochód, którym powód - jako pasażer - jechał do szpitala, co wynika z notatki urzędowej sporządzonej w dniu 22 lipca 2012r. (k. 1 akt sprawy Sądu Rejonowego w B. o sygn. IX K 1233/12)

Nie był także uzasadniony trzeci z podniesionych przez pozwanego zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, bowiem ocena zeznań pozwanego oraz świadków: G. A., S. C., B. C., J. Z. i G. K. dokonana przez Sąd Okręgowy była prawidłowa i nie pozostawała w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Osobą, która mogła zauważyć jak faktycznie doszło do zdarzenia z udziałem powoda, był niewątpliwie świadek G. A., stojący w pobliżu drzwi ewakuacyjnych, jednakże zeznania tego świadka nie były wiarygodne, chociażby z tego względu, że zaprzeczał

by do lokalu tylnym – ewakuacyjnym wejściem dostały się osoby, które nie wykupiły biletów, co faktycznie miało miejsce, a byli to między innymi sprawcy pobicia powoda. Ponadto skoro świadek nie zauważył wchodzących za jego plecami osób, to mógł także nie zauważyć ataku na osobę powoda, co nie przesądza o tym, że zdarzenie rozpoczęło się poza lokalem. Odnośnie zeznań pozostałych dwóch pracowników pozwanego – S. C. oraz J. Z., ich ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji była prawidłowa, mając na uwadze fakt, że w dniu zdarzenia w lokalu przebywało (bawiło się) bardzo dużo osób, należy stwierdzić, że w dyskotecę był tłok, zatem dokładna obserwacja sali tanecznej, a w tym bardziej pomieszczenia przedsionka przy drzwiach ewakuacyjnych, przez didżeja oraz szatniarkę już z tego względu była utrudniona, a dodatkowo należy podkreślić, że osoby te w tym czasie były w pracy, a zatem były zmuszone zajmować się swoimi normalnymi obowiązkami, trudno więc oczekiwać, że przez całą noc wyłącznie przyglądali się osobom bawiącym w lokalu. Ponadto jak wynika z zeznań powoda oraz świadków J. K., I. Ł. i Ł. K., zdarzenie rozpoczęło się w przedsionku, tymczasem miejsce to jest niewidoczne ze stanowiska didżeja, a z szatni tylko częściowo i to w sytuacji gdy patrzący stoi przy samym wyjściu z szatni (protokół oględzin lokalu z dnia 01.07.2013r. – k. 313-314), co potwierdza, iż ocena zeznań tych świadków dokonana przez Sąd I instancji była słuszna. Wskazać należy, iż szatniarka J. Z. zeznała, iż nie wychodziła z szatni, zatem nie miała możliwości zauważyć czy i w jaki sposób powód został zaatakowany w przedsionku, a także jaka była reakcja na to zdarzenie znajdującego się w pobliżu G. A.. Chybiony był także zarzut pozwanego odnośnie wadliwej oceny zeznań świadków B. C. i G. K., pierwszy z tych świadków jak wyjaśniono powyżej nie widział momentu rozpoczęcia zdarzenia z udziałem powoda, a zaobserwował je dopiero w końcowej fazie, kiedy wszystkie osoby znajdowały się na parkingu, natomiast G. K. nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a informację o nim posiadał od osób trzecich.

Nadto chybiony był czwarty ze zgłoszonych przez pozwanego zarzutów, wskazujący na niewszechstronną ocenę materiału dowodowego skutkującą pominięciem części faktów i dokumentów. Po pierwsze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zostało złożone w dniu 23 lipca 2012r. przez żonę powoda J. K., która podała, że grupa nieznanymi mężczyzn w Klubie (...) dokonała pobicia jej męża, zajście rozpoczęło się w lokalu przy tylnym wyjściu ewakuacyjnym (k. 3 akt sprawy karnej), dodatkowo z notatki urzędowej sporządzonej w dniu 22 lipca 2012r. przez st. sierż. P. J., pełniącego służbę w patrolu zmotoryzowanym, który zatrzymał samochód, jakim powód był odwożony do szpitala, wynika, że sam powód oraz osoby jadące z nim w pojeździe wskazały, że doszło do przepychanki w lokalu (...), z którego powód został następnie wypchnięty (k. 1 akt sprawy karnej). Z kolei fakt dobrowolnego przekazania dostępnego nagrania z monitoringu przez pozwanego nie może automatycznie skutkować uznaniem za prawdziwą i wiarygodną wersję przedstawianej przez pozwanego, tym bardziej, że materiał utrwalony na nagraniu pochodzącym z dwóch kamer (jedna na barem wewnątrz lokalu i druga na zewnątrz od strony wejścia głównego) nie zawiera danych pozwalających na ustalenie gdzie, w jakich okolicznościach, z udziałem jakich osób doszło do pobicia powoda w nocy z 21 na 22 lipca 2012r. Dobrowolne przekazanie tego nagrania nie ma znaczenia dla oceny, w którym miejscu doszło do zdarzenia, bowiem żaden fragment nagrania nie ukazuje zajścia ani na terenie lokalu ani też poza nim. Słusznie zatem Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny nie oparł się na nagraniu z monitoringu. Z kolei zaniechanie podjęcia działań przez radiowóz Straży Miejskiej również nie stanowiło podstawy poczynionych w sprawie ustaleń, bowiem, jak wynika, z zeznań świadków Straż Miejska pojawiła się pod klubem (...) już po pobiciu powoda, a funkcjonariuszom przekazano informację, iż na miejsce wezwano już policję, a w tym czasie napastnicy oddalili się z miejsca zdarzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie dopuścił się Sąd Okręgowy naruszenia przepisów prawa procesowego oddalając wnioski dowodowe pozwanego z faktury oraz dowodu wpłaty na rzecz zatrudnionej przez niego firmy ochroniarskiej, gdyż dowody te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i poczynionych ustaleń faktycznych. Podkreślenia wymaga, że przedmiotem postępowania dowodowego i ustaleń składających się na podstawę faktyczną są wyłącznie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.). Mając tę zasadę na względzie sąd dokonuje selekcji zgłaszanych dowodów z punktu widzenia oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. O tym, które fakty są istotne dla rozstrzygnięcia, decyduje z kolei przedmiot postępowania w sprawie, a ściślej przepisy mające do niego zastosowanie. Wskazane wyżej dokumenty świadczą jedynie o wywiązaniu się przez pozwanego z umowy, jaka łączyła go z firmą ochroniarską, nie prowadzą natomiast do wniosku, że faktycznie ochrona w lokalu prowadzonym przez pozwanego była należyta, zapewniając jego klientom bezpieczeństwo.

Nie dopuścił się Sąd Okręgowy naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. wskazując na brak znaczenia wcześniejszej karalności powoda oraz sytuacji wypraszania go z lokali, gdyż zadaniem Sądu było ustalenie na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów gdzie, kiedy i jakich okolicznościach doszło do pobicia powoda w dniu 22 lipca 2012r., a nie to jakie było zachowanie powoda w okresie wcześniejszym czy też późniejszym po tym zdarzeniu. Jedynie wykazanie, iż to agresywne zachowanie powoda w dniu 22 lipca 2012r. było wyłączną przyczyną ataku na jego osobę i jego pobicia, mogło rzutować na zakres odpowiedzialności pozwanego, jednak takich dowodów nie zaoferowano w niniejszym postępowaniu. Natomiast zachowanie powoda, określone jako agresywne przez pozwanego oraz świadka G. A., było usprawiedliwione okolicznościami, gdyż powód, po pobiciu zauważył, że napastnicy weszli tylnym wejściem do lokalu, a zatem chciał udać się za nimi celem ustalenia ich tożsamości i ewentualnego zatrzymania, co z kolei zostało udaremnione przez pozwanego i G. A., którzy nie wpuścili powoda do lokalu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwały również na uwzględnienie podniesione przez pozwanego zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego. Wskazać należy, że odpowiedzialność pozwanego opiera się na art. 415 k.c., zgodnie z którym, kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest ją naprawić. Czyn sprawcy, który pociąga za sobą odpowiedzialność cywilną musi cechować się bezprawnością, którą w prawie cywilnym pojmuje się szeroko jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym. Zakresem bezprawności są objęte nie tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny zakaz niewyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia - w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Dopiero czyn uznany za bezprawny może być rozważany w kategoriach winy. Na gruncie deliktów prawa cywilnego rozróżnia się winę umyślną i nieumyślną. Przy winie umyślnej sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swojego zachowania się, przewiduje je, celowo do niego zmierza lub co najmniej godzi się na wystąpienie tych skutków. Przy winie nieumyślnej sprawca przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu tych formach występuje niedbalstwo, które w prawie cywilnym należy wiązać z niezachowaniem należytej staranności. Oceniając, czy w danym przypadku występuje wina w postaci niedbalstwa, należy odnieść się do miernika staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Kwestię tę reguluje art. 355 k.c., który będąc przepisem ogólnym odnosi się zarówno do odpowiedzialności deliktowej, jak i odpowiedzialności kontraktowej. Zgodnie z treścią tego przepisu dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, z kolei w przypadku dłużnika prowadzącego działalność gospodarczą winno się uwzględniać zawodowy charakter tej działalności, który określa obiektywny wzorzec wymaganej staranności. Profesjonalizm dłużnika powinien cechować się postępowaniem zgodnym z regułami fachowej wiedzy oraz sumienności. Wzorzec należytej staranności musi uwzględnić zwiększone oczekiwania co do zawodowych kwalifikacji dłużnika-specjalisty, co do jego wiedzy i praktycznych umiejętności skorzystania z niej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 września 2005 r., IV CK 100/05, LEX nr 187120). Obok fachowych kwalifikacji od profesjonalisty wymaga się zwiększonego zaangażowania w podjęte działania przygotowujące i realizujące świadczenie, a także większą zapobiegliwość, rzetelność, dokładność w działaniach, w stosunku do podmiotów, które nie wykonują zobowiązania w ramach swojej działalności gospodarczej. Prowadzący dyskotekę nie będzie odpowiadał za każdy akt agresji osób trzecich wobec uczestników imprezy, lecz tylko wtedy, gdy można mu i jego podwładnym przypisać winę w działaniu lub zaniechaniu.

Niewątpliwym jest fakt, że w dacie zdarzenia 22 lipca 2012r. na pozwanym, organizującym dyskoteki w lokalu „(...)”, spoczywał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności w zapewnieniu uczestnikom takich imprez bezpieczeństwa. Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwolił na ustalenie, że obowiązkowi temu pozwany nie sprostał. Pozwany ponosi zatem winę za pobicie powoda, które rozpoczęło na terenie lokalu „(...)”, przez to, że nie przedsięwziął odpowiednich środków celem zapobieżenia tego typu zdarzeniom. Ochrona w lokalu była niewystarczająca, szczególnie w sytuacji, gdy lokal był odwiedzany przez bardzo dużą liczbę gości, a osoby przybrane przez powoda

do pełnienia funkcji porządkowych nie dawały gwarancji bezpiecznego pobytu klientów, poprzez umożliwienie wejścia do lokalu tylnymi drzwiami bez wykupionych biletów i po zamknięciu sprzedaży nowych biletów ze względu na zbyt dużą liczbę gości. Dodatkowo wypada zwrócić uwagę na brak podjęcia zdecydowanych działań w momencie rozpoczęcia ataku na osobę powoda, które przeciwdziałałaby przemieszczaniu się napastników wraz z osobą atakowaną na zewnątrz lokalu, zaniechanie wezwania profesjonalnej ochrony a nawet policji, umożliwienie napastnikom opuszczenie miejsca zdarzenia oraz zaniechanie ich schwymania bezpośrednio zdarzeniu. Z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że powód został zaatakowany już wewnątrz lokalu, obok miejsca gdzie znajdował się pilnujący porządku G. A., który widząc zajście, nie zapobiegał atakowi na osobę powoda, pomimo zwracania się do niego o pomoc przez żonę i znajomych powoda. Pozwany odpowiada za brak podjęcia stosowego działania przez tę osobę na podstawie art. 430 k.c. Takie zachowanie pozwanego należy uznać za noszące cechy bezprawności, bowiem obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy, także ustawowej, a również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia lub życia człowieka (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2003r., sygn. akt III CK 430/03 oraz z dnia 18 stycznia 2008r., sygn. akt VCSK 353/07). Pomiędzy tym zachowaniem pozwanego a powstałą u powoda szkodą zachodzi normalny związek przyczynowy, gdyż w przypadku zagwarantowania bezpiecznego pobytu w dyskotecce, poprzez zapewnienie wykwalifikowanej ochrony w odpowiedniej ilości osób, przynajmniej dwie przy każdym wejściu, nie doszłoby do pobicia powoda i powstania u niego uszczerbku na zdrowiu. Przy zaniechaniu jako przyczynie szkody chodzi o taki stan rzeczy, przy którym określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy nią a skutek włączyło się działanie, do którego jednak nie doszło. Oceniając zatem związek przyczynowy przy zaniechaniu należy zbadać tę czynność, która nie nastąpiła, czynność wyobrażoną i ustalić, czy istnieje przypuszczalny związek przyczynowy między jej brakiem a powstałym skutkiem. W ocenie Sądu gdyby pozwany podjął stosowne czynności zapobiegające możliwości powstania niebezpieczeństwa dla zdrowia lub życia uczestników imprezy, to w normalnym toku zostałyby wyeliminowane bądź zminimalizowane ryzyko zaistnienia zdarzenia, jakie miało miejsce w nocy z 21 na 22 lipca 2012 r. Fakt, że ataku na osobę powoda dokonały osoby trzecie, z czego dwie zostały skazane prawomocnym wyrokiem karnym, nie wyłącza odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 415 k.c. Nie było natomiast uzasadnione przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 429 k.c., gdyż nie znajduje on zastosowania w niniejszej sprawie, bowiem nie chodzi tu o winę w wyborze osób porządkowych, które nie miały do tego przygotowania, gdyż nie one wyrządziły szkodę, lecz o napastników. Pozwany nie powierzył bowiem wykonania jakiegokolwiek czynności napastnikom, którzy przy jej wykonywaniu pobili powoda. Obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa nie ma charakteru rezultatu, lecz tylko starannego działania, a więc za jego niedopełnienie dłużnik może odpowiadać tylko w razie winy własnej lub osób, za które ponosi odpowiedzialność (art. 415 k.c. i art. 430 k.c.).

W dalszej kolejności ustosunkować się należy do zarzutu przyczynienia (art. 362 k.c.). Przechodząc do tej kwestii wskazać trzeba, że o przyczynieniu się można mówić, gdy warunkiem koniecznym zajścia szkody jest nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego - niezgodne z prawem lub z wzorcami zachowań przyjętymi w danego typu sytuacjach. Nie sposób zaprzeczyć tezie, że poszkodowany winien powstrzymać się przed działaniami, które mogłyby wywołać atak na jego osobę, w szczególności poprzez agresywne zachowanie. Nie można natomiast od poszkodowanego wymagać, aby nie podejmował żadnych reakcji obronnych w razie ataku na jego osobę. Odnosząc te uwagi do realiów niniejszej sprawy należy uwzględnić, iż powód - w chwili gdy doszło do ataku na jego osobę w lokalu pozwanego - nie podejmował jakichkolwiek agresywnych działań, choćby werbalnie, wobec osób, które go zaatakowały. Nie sposób przyjąć by zdawkowa wymiana zdań pomiędzy powodem a B. Ś. miała stać się przyczyną bójki, tym bardziej, że zarówno z zeznań świadków B. Ś., J. K. oraz samego powoda nie wynika, by doszło do kłótni między mężczyznami, a ponadto B. Ś. nie był osobą atakującą powoda. Trzeba też wskazać, że dla oceny prawidłowości zachowania powoda całkowicie bez znaczenia jest to czy w okresie wcześniejszym lub późniejszym miał on zakaz wstępu do innego lokalu na terenie B. z powodu agresywnego zachowania. Z omówionych względów nie można dopatrzeć się po stronie powoda żadnego przyczynienia do szkody, co mogłoby prowadzić do zmniejszenia zakresu odpowiedzialności pozwanego.

Następnie rozważyć należało wysokość należnego zadośćuczynienia. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę

tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie ma za zadanie rekompensować odniesioną przez poszkodowanego krzywdę. W związku z tym niedopuszczalne jest nadmierne wzbogacenie osoby pokrzywdzonej przez przyznanie go w wysokości nieadekwatnej do odniesionej krzywdy. Rozmiar tego świadczenia winien być oceniony na podstawie całokształtu okoliczności sprawy, wpływających na rozmiar krzywdy fizycznej i psychicznej poszkodowanego.

W niniejszej sprawie należało uwzględnić, że w wyniku pobicia powód doznał obrażeń w postaci urazu głowy i twarzoczaszki, klatki piersiowej i nadgarstka prawego. Był leczony szpitalnie w Oddziale (...) Kliniki w K. gdzie wykonano zabieg operacyjny złamanych kości oczodołu lewego z powodu przemieszczenia się odłamów kości i podwójnego widzenia, w szpitalu przebywał 13 dni bezpośrednio po zdarzeniu, a w okresie późniejszym był leczony w Szpitalu (...) w B. z powodu złamania kości nadgarstka prawego, gdzie w sierpniu 2012r. wykonano zabieg operacyjny złamanej kości łódeczkowatej nadgarstka prawego – zespolenie śrubą Herberta. Leczenie powoda zakończono w dniu 12 marca 2013r. Po zdarzeniu na skutek doznanych obrażeń ciała powód był niezdolny od pracy, przebywając w okresie od 22 lipca 2012r. do 26 października 2012r. na zwolnieniu lekarskim, a na podstawie orzeczenia z dnia 19 listopada 2012r. został zaliczony do lekkiego stopnia niepełnosprawności od lipca 2012r. do 30 listopada 2015r. i stwierdzono u niego obniżenie zdolności do pracy. Z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii dr n. med. A. P. (2) wynika, że powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 30%, z powodu złamania dolnej ściany oczodołu lewego (10%), uszkodzenia nerwu trójdzielnego (10%) oraz złamania kości nadgarstka prawego (10 %). W czasie wydawania opinii w listopadzie 2013r. – powód nie miał jeszcze usuniętego zespolenia z ręki, nadal utrzymywały się u niego skutki przebytego urazu, a rokowania na przyszłość są złe, gdyż uszkodzenie nerwu trójdzielnego może powodować przeczulicę lub nerwoból twarzowy, zaś uszkodzenie kości łódeczkowatej nadgarstka prawego jest złamaniem stawowym może powodować zmiany zwyrodnieniowe z tendencją do narastania ograniczeń ruchomości nadgarstka. Z kolei biegła z zakresu okulistyki A. S., określiła uszczerbek na zdrowiu powoda na poziomie 1% z powodu blizny powieki dolnej lewej, która jest słabo widoczna i nie powoduje zniekształcenia powieki oraz nie zaburza ruchów powieki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzona kwota 50.000,00zł jest adekwatna do rozmiaru krzywdy fizycznej i psychicznej jakiej doznał powód. Zadośćuczynienie w tej wysokości uwzględnia bowiem fakt, że skutki zaistniałego wypadku były dotkliwe, stąd powinno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, ale z drugiej strony nie może być uznane za źródło nieuzasadnionego wzbogacenia.

Wobec braku podstaw do uwzględnienia apelacji została ona oddalona, jako niezasadna, na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013r. poz. 461).

SSO (del.) Jolanta Polko SSA Elżbieta Karpeta SSA Lucyna Świdarska - Pilis